

# GAZETA ŁÓDZKA



Wtorek 20 Lipca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 184.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartał 3 Marki  
miesięcznie 1 Marka.  
Za odosłanie do domów 20 f. miesięcznie.  
Za granicę miesięcznie 2 Marki.  
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.  
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 2 strony i środ tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy po tekście 30 f.; nekrologja 40 f.,  
Ogłoszenia małe 3 f. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

## Telegramy.

### Wielka Kwatera Główna.

19 lipca rano. — Urzędowo.

#### Z terenu zachodniego.

W okolicy Souchez po stosunkowo spokojnie ubiegłym dniu, w nocy walka była więziej ożywiona. Odparto atak francuski pod Souchez. Usiłowanie zaatakowania z tamtąd na południu przeszkodzono ogniem. Na froncie między Oise a Argonami w wielu miejscach trwają walki artyleryjskie i za pomocą min. W lesie Argońskim słabe bez znaczenia usiłowane ataki przeciwnika. Na wyznach Mozy na południowym zachodzie od Les Eparges i nad Tranchée, walczone dalej ze zmiennym skutkiem. Wojska nasze straciły małe korzyści miejscowe, zdobyte 17 t. m. Pojmano 3 oficerów, 310 żołnierzy.

#### Z terenu wschodniego.

Wojska niemieckie wzięły Tucum i Schiuxl. Windawę zajęto. W pościgu za przeciwnikiem pobitym pod Starym Auz dotarło do okolicy Hofzumberge i na północ. Na zachodzie od Mitawy przeciwnik utrzymuje przygotowaną pozycję. Na wschodzie od Popielan i Kurszan walka trwa. Między Pissą i Szkwą opróżniają Rosjanie pozycje wielokrotnie przez nas przełamane i cofają się nad Narew. Walczące tutaj niemiecka rezerwa i obrona krajowa, w walkach ostatnich dni, w lesie nadającym się do wszelkiego oporu nieprzyjacielskiego i na terenie bagnistym, dokonały czynów wybitnych. Armja generała von Gallwitza prze dał naprzód, stoi ona cała na linii Narwi na południowym zachodzie od Ostrołęki—Nowogrodzkiej. Gdzie Rosjanie nie znaleźli ochrony w fortyfikacjach i pozycjach przyczółkowych, cofnęli się już za Narew. Liczba jeńców wzrosła do 101 oficerów i 28,760 żołnierzy. Także w Polsce między Wisłą a Pilicą, są Rosjanie w odwrocie ku wschodowi.

#### Z terenu południowo-wschodniego

Nieprzyjaciel pobity 17 lipca w okolicy na północnym wschodzie od Sinna przez armję generał-pułkownika von Woyscha usiłował w swoich przygotowanych stanowiskach po za odcinkiem Pilzanki powstrzymać ścigające go wojska.

Nieprzyjacielskie przednie stanowiska pod Ciepiló walczona landwera śląska zdobyła wstępnym bojem już w ciągu wczorajszego popołudnia; te same wojska wtargnęły w nocy w następne stanowiska nieprzyjacielskie.

Również poczęły się chwiać linie nieprzyjacielskie pod Kazanowem i Baranowem. Decyzji jeszcze nie ma.

Pomiędzy górnym biegiem Wisły i Bugiem walczyły wojska armji sprzymierzonych pod dowództwem marszałka polowego generała Mackensena przez cały dzień. Walka miała przebieg bardzo gwałtowny. Pod Pilaszkowicami—Krasnostawem, gdzie przełamały się wojska niemieckie, Rosjanie rozpaczliwymi wysiłkami starali się uchylić klęskę; wprowadzona świeżo w bitwę rosyjska dywizja gwardji została pobita. Więcej na wschód aż do okolicy Grabowca wojska austro-węgierskie i niemieckie sforsowały przejście przez Wolicę. Pod Sokalem i na północ od niego wojska austro-węgierskie przekroczyły Bug.

Pod wrażeniem tych sukcesów nieprzyjaciel cofnął się w nocy na całym froncie pomiędzy Wisłą i Bugiem, tylko w miejscu, gdzie przełamały się wojska niemieckie, na zachód od Krasnostawu, nieprzyjaciel jeszcze się broni. Rosjanie ponieśli wielką klęskę. Wojska niemieckie i korpus pozostający pod dowództwem marszałka polowego Aza wzięły od 16 do 18 lipca 16,250 jeńców i zdobyły 23 karabiny maszynowe.

Podług znalezionych pismienych rozkazów, nieprzyjacielskie dowództwo zdecydowało się, bez względu na straty, bronić aż do ostateczności zdobytych przez nas pozycji.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

(Telegramy z ostatniej chwili na 3 ej stronie)

## Kij żebraczy z miłości dla caratu!

Ze rząd rosyjski wyzbył się swej pewności siebie co do rezultatów wojny — to już wielokrotnie odstawialiśmy.

Godzi się on, odwołując tylko możliwie termin, (jak chory godzinę zażycia przykrego lekarstwa) na zwolanie Dumy, choć zgóry wie, że ta Duma rości sobie dziś prawo do kompetencji większych, niżli te, które — zahukana — posiadała przed wojną.

Dzisiaj, czując upływ swej energii, mimo, że nie ufa nawet tej tak przesortowanej Dumie—ulega carat naciskowi opinii... Zwleka tylko, ażeby się przekonać, czy sytuacja się jeszcze nie poprawi jakoś... Pozatem przyszłowieca mu nadzieja, w dal idąca, że nic niema nieodwołalnego; jeżeli Duma nawet rozkurczy się obecnie w okresie wojennym, to kiedyś, po zawarciu pokoju — będzie jej można ponownie nałożyć kaganiec...

Inny znów objaw zachwiania się caratu w wierze w swe siły — jest apełowanie do religijnych uczuć ludności. Oto synod z rozkazu cara nakazał w dniu święta „cudownej kazańskiej Bogarodzicy“ w całej Rosji odprawiać modły

i procesje błagalne o pomoc w ciężkiej chwili

Czy takie modły wpłyną na podniesienie ducha w szerokich warstwach narodu rosyjskiego, czy przeciwnie, nie wzmocnią w nim owych trwoźnych wieści, kursujących — wbrew urzędowym „zwycięstwom“ na papierze—o klęskach, które ponosi armja carska?

Z całego jednak kompleksu środków, których się ima carat — najżywiej, rzecz jasna, dotyka nas to, co odnosi się do spraw polskich.

Czytelnik nasz miał sposobność zapoznać się z zarysami „autonomji“, którą to sprawę carat po zgórą trzech kwartałach teraz sobie przypomniał.

Nazwiska Rosjan, których powołano do komisji mieszanej, mającej bliżej roztrząsać ów projekt, następują: podejrzanie, że to „konsylium“ postara się zwlekać, symulować, że coś czyni, potem „poprawiać“ — wedle wzorów, wyprobowanych w Dumie i Radzie państwa ze stołypinowskim projektem samorządu miejskiego.

Natomiast—zdala od urzędowania tej komisji—grozi ludności polskiej niezwykłe ciężki cios ze strony rosyjskiej.

Oto „Nowoje Wremia“ nietylko sankcjonuje niszczenie przez wojska rosyjskie okolic, z których się one wycofują, ale jako regułę „patriotyczną“ stawia, ażeby ludność na terenie „rosyjskim“ usuwała się w głąb, niszcząc i paląc wszystko, czego z sobą zabrać nie zdoła; a o ile sama tego nie uczyni, ten „patriotyczny“ obowiązek spada na armję... Nieprzyjaciel ma zastać tylko gołą ziemię.

„Nowoje Wremia“ tem chętniej propaguje dziś metodę przed zgórą stu laty użytą przez carat w walce z Napoleonem, iż chodzi tu dotąd o dobytek nie ludności rosyjskiej, lecz w pierwszym rzędzie polskiej. Od polskiego narodu ośmiela się żądać całopalenia z mienia swego na ołtarzu „ojczyzny rosyjskiej“. W przeciwnym razie podpalaczem ma być kozak.

Na ziemi polskiej, już tak strasznie wyniszczonej wojną, chce rozżarzyć „Nowoje Wremia“ taką pożogę, by, skąd umknie stopa rosyjska, pozostała naga, bezludna okolica.

Nikczemności tego projektu już nie zdoła nawet ten fakt zwiększyć, że za czasów napoleońskich można było kosztem niszczenia całych połaci ziemi, cudzą armję wygładzać, dziś wojska posiadają tak rozwinięte środki pomocnicze, że ten wzgląd odpada, że wynikłaby zjad tylko potrzeba nieco bardziej wyłożonego dowozu.

Pomijamy to zresztą — uderza nas bowiem nadewszystko szatańska złośliwość tego projektu, zbrodniczy cynizm, z jakim „Nowoje Wremia“ śmie proponować „ludziom Rosji“, w pierwszym rzędzie Polakom, dobrowolne skazywanie się na kij żebraczy — z miłości dla caratu!

Wiemy, że dotychczas Moskale podczas swego cofania się niejednokrotnie pozostawiali po sobie tylko gruzy i zgłiszcz, chętnie dając folę swoim barbarzyńskim instynktom — dziś gadzinowy organ petersburski chce takie postępowanie pasować na zasadę taktyki rosyjskiej, do podpań, grabieży, uprowadzania ludzi dorobić ideologję „patriotyczną“, aby je na szerszą skalę stosowano!

## Kronika polityczna.

Generał Perrot o bitwie w Polsce.

PARYŻ, 18 lipca. W „Eclair“ generał Perrot ogłasza artykuł, który przedstawia on na temat bitwy w Polsce i zwraca się przeciwko wielce rozszerzonemu pojęciu, że ofenzywa niemiecka wybuchnie obecnie na froncie północno-zachodnim. Perrot jest przekonany, że bezczynność armji Mackensena nastąpiła tylko, by przedtem wykonać strategiczne koleje polowe dla dowozu posiłków.

Gdyby wojska niemieckie i austriacko-węgierskie stojące pod Lublinem i Chełmem dotarły dalej, to oddały by się za daleko od podstawy rezerwowej. Budowa koniecznych linii będzie wymagała może 40 dni. Przymuszałnie są one już doprowadzone na tyły frontu niemiecko-austriacko-węgierskiego i dlatego należy oczekiwać, że w najbliższych dniach grupy armji Mackensena uderzą w ataku na całym froncie.

W razie klęski rosyjskiej w tem miejscu wszystkie warunki obrony wojska rosyjskiego zostaną obalone a samo ono dostanie się w bardzo poważne i uciążliwe położenie.

Jest największy czas, by rosyjskie dowództwo wojskowe znalazło wyjście z matni.

Niebezpieczne wrzenie w Rosji.

BUKARESZT, 18-go lipca. Dziennik „Opinia“, wychodzący w Jassach, otrzymuje ze strony na wskroś wiarogodnej wiadomości o bardzo uciążliwym położeniu w Rosji i o grożącym wybuchu obrzymiej rewolucji. Z wielką troską wgląda władza rosyjska w nadzór nad procesem mi, mającemi się odbyć w całej Rosji dnia 21. lipca st. stylu. Na dzień ten już teraz garnizony bywają wzmocnione i rozważa się, czy nie należałoby wogóle zabronić procesji.

By uspokoić ludność, która od upadku Lwowa jest wielce podniecona, rozszerzane bywają wszędzie depesze oficjalne, zapewniające, że w ostatnich dniach w kierunku Lwowa odbyły się zwycięskie walki, przyczem pojmano okragle 150,000 Niemców i Austriaków i by wszyscy dawniejsi urzędnicy w Galicji byli w pogotowiu do powrotu do Galicji. (Owe 150 tys. jeńców—jest to ludność cywilna, uprowadzona przez Rosjan — Red. „Gaz. Łódzkiej“.)

Dimitrjew i Dragomirow winowajcami

BUKARESZT, 18 lipca. Za klęski rosyjskie w Galicji uczyniono odpowiedzialnymi obu dowódców wojsk: Dimitrjewa i Dragomirowa. Pierwszego, jak donoszą dzienniki bukareszteńskie; zdegradowano ze stanowiska, drugiemu wytoczono śledztwo.

Prezydent Moskwy u wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

HAGA, 18 lipca. Prezydent Moskwy i dwaj członkowie rady miejskiej udali się, jak donoszą do Biura Reutersa z Petersburga, na front, aby wręczyć wielkiemu księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi obraz Michała archaniola.

Nowe obietnice Rosji.

Do „Deutsche Ztg.“ donoszą z Petersburga, że rada ministrów rosyjskich uchwaliła stworzyć Królestwo Polskie na podstawie odrębnych praw państwowych. Minister dla Polski ma należeć do składu gabinetu rosyjskiego. (Takich i tym podobnych obietnic rosyjskich mieliśmy już wiele, tylko przesładowanie Polaków było trwałem i nie ustawało. Przep. Red.)





ROZKŁAD JAZDY

na liniach kolejowych:

Łódź (dw. Kal.)—Łowicz (dw. półn.)—Aleksandrów.

Łódź (dw. kaliski) — Skalmierzyce.

Łódź (dw. warsz.)—Koluszki—Piotrków—Sosnowiec W. W. Herby Pruskie—Częstochowa—Kielce

Koluszki—Skarżysko, Koluszki—Skierniewice. Łowicz (dw. półn.) Skierniewice,

Ważne od dnia 10-go lipca 1915.

Czas od godz. 6<sup>00</sup> wieczór do godz. 5<sup>59</sup> z rana oznaczony jest przez podkreślenie liczb minutowych.

Table with 8 main sections (1-8) showing train schedules between various stations like Łódź, Aleksandrów, Skalmierzyce, Sosnowiec, Kielce, etc. Columns include station names, arrival/departure times, and minutes.

Rutynowana nauczycielka
udziela lekcji języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, również przyjmuje wszelkiego rodzaju tłumaczenia w tychże językach.

Biuro „UNION”
w Łodzi Piotrkowska № 92
konsult. - praw. A. Balie.

OLIWE
sesamska, gallipoli, oraz różne smary mydła oleinowe i łojowe otrzymane mogą pp. fabrykanci i hurtownicy u N. Bonisławskiego, Piotrkowska 130.

Oleum menthae i Radix Valerianae conc.
ceny umiarkowane.
ul. Skwerowa 13 m. 27
od 1 do 3 p. p.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Akuszerka przyjmuje chore, udziela porad biednym ustępstwo. Dyskrekcja. Piotrkowska 223-25. 463

Doświadczony rolnik w starszym wieku samotny, poszukuje posady na wsi na warunkach jak najskromniejszych. Adres: ul. Konstantynowska № 132 m. 5. J. M.

Damski krawiec z powodu kryzysu szyje elegancko kostiumy od 10 młk. palta od 8 młk. suknie od 2 Marek. Kreśli się z prośbą o robotę pracownia E. Rudzkiej, Piotrkowska 17.

Gorsety gotowe i obstalunkowe, biustonosze, wszelkie pasy, prostotrzymacze, gorsetki poleca chrześcijańska firma „Renoma” ul. Główna № 17.

Motor Elektryczny jednokony do spr. edania zaraz, Mikołajewska 40 Bednarski. 529

Marki pocztowe, stemplowe i oszczędnościowe, papier wekslowy i aktywo kupując plac; najlepsze ceny. Wólczańska 95 m. 4. Zastać można od 8-10 1-3 7-10. 531

Na wieś na czas dłuższy potrzebna jest pan na, umiejąca szyć—za utrzymanie. Adresy składać w Adm. G. Ł., Przejazd № 8. 6-1

Nauczycielka przygotowuje do szkół do Iej II klasy oraz udziela polskiego, rosyjskiego i francuskiego. Wymagania skromne, Konstantynowska 98. Wiadomość u portjera.

Pokój ameblowany do wynajęcia u. Przejazd 14 II piętro front.

Panienska poszukuje sycia w domach prywatnych. Łaskawe oferty w redakcji „Gazety” dla A. G.

Papierosy polecam w różnych gatunkach i opakowaniach K ótka 12 m. 17.

Poszukuję posady jako zdolny kucharz i cukiernik, na miejscu albo na wyz. Świadc. wznakomite. Adres ul. Skierniewicka № 3 m. 31.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji muzyki na fortepianie. Przędzelniana № 31 mieszkanca 33.

20 lipca 1914 r. w drodze z ul. Piotrkowskiej do stacji Kaliskiej zgubione zostały cztery weksle zażyrowane blanko p. pr. Zenon Anstadt—R. Anstadt, wystawione na zlecenie Z. Anstadta przez S. Kohna na rb. 400,300 i 300 z terminem 1.7 i 15 stycznia 1915 r. i na rb. 500 z terminem 1 stycznia 1915 r. przez L. Wechsmana, oraz podpis Heleny Anstadt na firmowych papierze „Zenon Anstadt”. O tej zgubie podano 20 lipca 1914 r. do biura ogłoszeń Metzi i Co. Ostrzega się przed nabyciem tych dokumentów. Uczciwy znalazca będzie wynagrodzony. 528-3

Antoni Lauks zgubił paszport wydany z gminy Szydłów pow. i gub. Piotrkowskiej.

Aniela Cuchrowska i Helena Cuchrowska zgubiły paszporty wydane z gminy Radogoszcz, pow. Łódzkiego, gub. Piotrkowskiej.

Hipolit Czerwiński zgubił instrukcję wydaną z Gazowni Miejskiej za № 148.

Kazimierz Smuszkiewicz zgubił paszport wydany z magistratu m. Łodzi i kartę z cachu krawieckiego. 532

Stanisław Madej zgubił paszport wydany z gminy Rzezyczoa pow. Rawski gub. Piotrkowska. 557



lejtant Block, pomocnikiem I p. Malinowski, pomocnikiem II p. Pieczonka. Miasto podzielono na 2 rewiry. Policjanci wojskowi otrzymają specjalne blachy urzędowe.

Wrocław, 17 lipca.

Na wczorajszym targu płacono za funt masła 1.50 f., za mendel jaj 1.20 f., krajanka sera 24 fen., kwartę mleka 16 f., kwartę śmietany 1.20 f., Kurczaki 70 fen. para młodych gołębi po 60 f. Gęsi młode po 3 Mr. Kaczki 2.10 f. Garniec kartofli młodych 36 f. Pęczek marchwi 10 f. Za kwartę czarnych jagód, których przyniesiono kilka koszy, płacono po 60 fen. za kwartę.

Z Kalisza

piszą do „Dziennika Polskiego“:

Brak organu miejscowego, to jakby brak paru zmysłów człowieka. Kalisz posiadał przed wojną dwa dzienniki polskie i oficjalny organ rosyjski. Organami tymi posługiwała się władza, przemysł, handel, całe życie miejscowe i zamiejscowe: przez organ miejscowy czuje się puls żywotny miasta, bez pisma, omawiającego sprawy miasta, trudno ludziom oddychać. To a-normalne życie odczuwają tak władze rządowe, jak i publiczność, przez ten brak wytwarzają się bowiem niezdrowe stosunki, niezrozumienie rozporządzeń i intencji władz, mieszkańcy miasta błakają się, jak owce bez pasterza, rozporządzenia i nakazy, rozlepione w kilku miejscach miasta, nie zawsze dochodzą do wiadomości publicznej lub bywają fałszywie interpretowane. Jednym słowem jesteśmy, jak człowiek bez czucia i słuchu.

Drukarń funkcjonowało w Kaliszu dziejeć, trzy drukowały dzienniki i organ urzędowy, pozostała zaś tylko jedna pod ruinami domu „Tow. Rzemieśln. Chrześcijańskich“, której właściciel na początku wojny wyjechał. Konieczność naprasza się, ażeby opuszczone stanowisko dziennikarskie zajął do czasu inny dziennik. Życie zaczyna się budzić, mnóstwo dzienników napływa do miasta. Wojenne sprawy każdy opowiada mniej więcej jednakowo, poza tem zajmuje się sprawami swej miejscowości.

Kaliszowi naturalnie żaden z dzienników nie może poświęcić zbyt wiele miejsca. Po przeczytaniu depesz, rzuca się dziennik z rozgoryczeniem, boć tyle jest spraw miejscowych do omówienia, do poprawy, tyle potrzebnych informacji, a tu

niema organu, za pomocą którego można by je poruszać.

Wskutek braku organu miejscowego wiele spraw cierpi bardzo na tem. Wymienie tylko takie fakty: ludzie odbierający zapomogi w pieniądzu, produktach i bonach na objady, opowiadają sobie o bałajkach sumach, jakie świat dla nich nadysła, jedni widzieli dwa wagony złota i cały pociąg z odzieżą; inni opowiadają o milionach rubli i marek, i mają pretensję i żal do opiekunów. To samo dzieje się ze sprawą sanitarną, która wskutek braku organu, przez długie miesiące utyka i z miejsca ruszyć nie mogła. Nareszcie teraz zaczyna się poruszać, ale w braku porozumienia się przez prasę, wiele osób podlega karze, czego mogliby uniknąć, gdyby ich prasa przestrzegała i przypominała o bowiązkach. Potrzeba rozpatrzenia spraw ekonomicznych, potrzeb handlu, przemysłu, wynajdywania źródeł pracy, spraw finansowych, spraw szkolnych, wszystko chce mówić, a brakuje organu do tej mowy.

Okoliczni mieszkańcy miasteczek, osad i wsi, którzy przyjeżdżają do Kalisza, przejechawszy miasto, nie znajdują otwartych sklepów z wystawami szklidów, ani tego wszystkiego, co blyszało i oczom się napraszało, nie znajdują też informacji, gdzie im czego szukać należy. Jednak życie i handel istnieje. Widzi się przyjeżdżające naładowane towarami wozy, a chmara kupców, od siwobrodych, do bezwasych rozchwytuje towar, który potem, po dokładnym roztworowaniu rozkłada na setki straganów na Nowym rynku, w sieniach, przy licznych mostach. Kupcy są widocznie zadowoleni z interesów, bo niektórzy życzą sobie, ażeby wojna jak najdłużej trwała, byle się tylko bitwy do Kalisza nie zbliżały.

Przechodząc obok tych prowizorycznych sklepów, odchodzić chęć kupowania w nich czegośkolwiek do spożycia, wszystko tam bowiem pomieszane, począwszy od cukierka, bułki, mydła, śledzia do postonka, towarów łokciowych, ułożone w harmonijnym beładzie, a podawane rączkami, mytymi raz na tydzień w czystej wodzie—bo mydło strasznie drogie. Komisja sanitarna musiała dopiero wejść w tę sprawę. Kazała rączki myć mydłem, nieuczysane kołtunki przewiązać chusteczką, odziać się jasnym fartuszkami i przykryć spożywcze raczki muslinem. Produkty, dzięki tym zarządzeniom, nie budzą już wstrętu, a handel funkcjonuje nie źle.

Doskonałe interesa porobili handlarze końmi, bydłem, trzodą i młynarze, oraz handlarze zborem. Porobili oni na początku wojny znaczne zakupy po bardzo niskich cenach, a potem sprzedawali tak słono, że aż koniec temu położyły władze, zakazując wywozu maki i zboża z całego powiatu i oznaczając maksymalne ceny.

Z przedsiębiorstw i zakładów, oprócz jarmarczno-targowego handlu funkcjonują: Syndykat Rolniczy, skład żelaza i narzędzi rolniczych firmy Feldman, jedna apteka, dwa sklepy apteczne, dwa sklepy kolonialne, kinematograf, Tow. Wz. Kredytu, I-sze Towarzystwo Poż.-Oszczędnościowe, zakład hydropatyczny w przepięknym parku ze swemi leczniczymi kąpielami, kąpiele ludowe letnie. W domu Tow. Muzycznego utworzono salę bilardową. W tym sezonie odbyło się 5 koncertów: 3 dla wojska i 2 prywatne. Nie brak rzemieślników, wyciekających na robotę, tylko szewcy i rymarze narzekają, że skór nie ma, pracuje bowiem tylko jedna garbarnia. Dla przyjezdnych są trzy hotele. Jednym słowem życie zaczyna budzić się z każdym dniem.

Niemiecki inspektor szkół w Częstochowie. W czwartek bawił w Częstochowie niemiecki inspektor szkół Otto, przybyły z Kalisza, który odbył konferencję z przedstawicielami komisji szkolnej w osobach prezesa tej komisji, ks. kanonika Fulmana i członka komisji p. Jurakowskiego. Pan Otto przybył do Częstochowy, celem zaznajomienia się z miejscowym szkolnictwem. W rozmowie p. inspektor wyraził bezwzględna chęć poparcia istniejących szkół w Częstochowie, wyrażając życzenie wprowadzenia powszechnego nauczania nawet z przymusem szkolnym. Duże zainteresowanie wyraził miejscowemu Tow. opieki szkolnej, prosił też o przesłanie statutu tego Towarzystwa. Z braku czasu p. Otto zwiędził tylko jedną uczelnię, pensję żeńską p. Komar, która zwiastuje pod względem wychowania wywarła na inspektora nader dodatnie wrażenie.

### Na marginesie.

Wojna, ta nienawistna wojna dręczy nawet dobrodusznych obywateli, którzy, Bóg świadkiem, nigdy nikomu nie wyrządzili najmniejszej przykrości.

Ohydna zmosfera złych przeczuć gębi poczciwców nawet we śnie. Oto mała kłótnia:

Skromna familijna sypialnia salona blaskiem porannego słońca.

Naraz głucho jęknęły sprężyny materaca — gwałtownie zbudził się właściciel nierzadkiej kamienicy i przyległej posesji, niepodzielny władca obszernej sypialni i korulentnej żony.

— Kłodził Na miłość Boską, śpisz?  
— Henryku, co ci się stało? — pyta przestraszona małżonka.

— Do diabła, co za sen!  
— Ach, mój nieboraczku, musiałeś najeść się strachu, boś taki zmieniony na twarzy.

Oj, dobrze że to sen tylko!  
— Ale co ci się śniło?

Przerażony małżonek odsunął pełną pierś i zaczął w te słowa:

„Sniło mi się, że ni stąd ni zowąd nalałem się w jakimś wielkim lesie. Naraz słyszę strzelanie. Jezus Marja! Wiosy mi stają na głowie, chcę uciekać, ani rusz z miejsca. Przewracam się tedy do jakiegoś rowu i leżę, dygocąc ze strachu. A nade mną gwizdzą granaty, ziemia się trzęsie od huków armatnich, w oddali rozlega się suchy trzask maszynowych karabinów, słychać jakieś dzikie okrzyki żołnierzy.

Wtem nad głową słyszę głucho warkot. Spojrzę w górę — tuż nademną krąży aeroplan, a zeń wychyla się lotnik z obrzymią bombą w r. ku.

Zmartwiałem z przerażenia. Barrr! I wyobraź sobie, ten kanajka prosto na mnie bępl pięknie bombę. Jezus Marja! Żebym się nie obudził to wiem, moja duszko, jeszcze chwilkę, a mogłoby mi co pukać ze strachu i kaput“.

— Ach, mój Henryczku, to miśśś przygodę nieładną! — ubolewała żona, małżonka pochodząca do łózka.

— Ale, mój drogi.

— Co?

— Czy w tym rowie coś w nocy leżała woda?

— Dlaczego się pytasz?

— No bo widzisz takie wilgotne łózko.

— Ależ, duszko, to tak spościem się ze strachu, przecież widzisz, że cały jestem kompletnie mokry.

### Ewakuacja Warszawy.

Rewirowy — gospodin Miller, wy nie miec, — panu trzeba ubiratsia won iz Warszawy!

Miller — Ależ panie, ja jestem polak, mój ojciec zginął w powstaniu 63 roku.

Rewirowy — nuu, zrazu by tak okazałi, — pan może ostawitajs!

## Łódzka Orkiestra Symfoniczna

pod protekt. p. K. W. Scheiblera.

## Park im. „Staszica“

W Niedzielę dn. 25 Lipca 1915 r.

## Koncert Benefisowy Dyrektora TADEUSZA MAZURKIEWICZA.

CZAJKOWSKI: VI Symfonia (Patetyczna). RIMSKIJ-KORSAKOW: Caprice espagnole i in.  
Wejście 1 Mrk. Dzieci i uczniowie 60 fen. Passe-partout i bilety ulgowe są NIEWAŻNE. W razie niepogody koncert odbędzie się w następną niedzielę, d. 25 lipca.

Zonaci i samotni Kowale dominjalni

## Kierownicy młocarń

Kierownicy pługów motorowych i parowych

## MASZYNISCI

Robotnicy rolni z rodzinami lub bez.

Silni parobcy do koni potrzebni są.

Biuro pracy Piotrkowska 108 I piętro.

## Szkoła Koedukacyjna Heleny Cholewickiej

Mikołajewska 83 róg Ewangelickiej pierwsze piętro front, przygotowuje starannie chłopców do Szkoły Handlowej i do Gimnazjum Polskiego. Dla dziewczynek otwierają się klasy wyższe. Lekcje wakacyjne pod kierunkiem specjalistów. Lekcje języka polskiego dla ucni byłych szkół rządowych. Zakład freblowski czynny również przez całe wakacje. Spacery do ogrodów. Zapisy codziennie między 9—12.

## Biuro poszukiwań J. KOMOROWSKI,

Łódź, Główna 9.

Indykuje pola przy pomocy specjalnego aparatu, nieomylnie wskazuje: węgiel kamienny, sól kuchenna, rudę żelazną, wodę zdrojową, słoń i żelazistą.

### Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.  
róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59  
Syphilis, choroby skórne, włosów,  
(kosmetyka lekarska), weneryczne,  
moczopięciowe i niemocy piciowej.  
Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ — 914 (wśródżylnie).  
Leczenie elektrycznością, elektrolizą  
(usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Pannie od 5—6 p.p. Dla pań oddzielna poczekalnia.

### Dr. Z. Mierzyński

Nowe Cegielniana № 7  
powróż  
Godziny przyjęcia 9—11 i 4—6.

## D-r. Maków

przeprowadził się na  
ulicę Południową № 9.

### Lekarz—dentysta

## Rena Rozenman

b. asystentka lek-den. Habersfelda  
Mikołajewska 50 róg Nawrot.  
przyjmuje od 10—1 i od 3—7-jej.